Czy nauka może być motorem gospodarki?

O przyszłości współpracy nauka–przemysł

Jesteśmy kreatywnym i zdolnym narodem, mamy wielu wybitnych naukowców, więc wytwarzanie własności intelektualnej powinno być fundamentem polskiej gospodarki i podstawą współpracy między nauką i biznesem. Dlaczego więc tak nie jest?

Sądzę, że problem w części polega na tym, że nie mamy takiej tradycji, jeszcze nie nauczyliśmy się tego, ale przede wszystkim dlatego, że nie jest to łatwe zadanie, bo gospodarka i nauka to dwa różne światy. Nauka musi być otwarta, musi współpracować z całym światem, natomiast przemysł musi być zamknięty i pracować w tajemnicy przed konkurencją. Nauka musi być nadmiarowa, musi szeroko prowadzić badania podstawowe, podczas gdy przemysł musi być dopasowany do warunków rynku. Wreszcie firma odnosi sukces, kiedy zarabia, a nauka odnosi sukces, kiedy skutecznie wydaje fundusze. Czy można więc zbudować pomost między tymi dwoma różnymi światami?

Wspólnym mianownikiem takich działań jest szeroko rozumiana WIEDZA, a kluczowe jest zrozumienie, czego naprawdę potrzebuje i oczekuje gospodarka od nauki.

Po pierwsze, dobrze wykształconych ludzi. Dzisiaj największą przeszkodą dla innowacyjności firm jest brak utalentowanych, wykwalifikowanych pracowników, którzy są źródłem ich konkurencyjnej przewagi.

Drugim działaniem jest przedstawienie pomysłów, ofert ze strony środowisk naukowych na innowacje. Ponieważ innowacje muszą być tworzone docelowo w przedsiębiorstwach, bo to rynek jest stymulatorem procesów innowacyjnych, to nie chodzi tu o gotowe rozwiązania, ale o wiedzę niezbędną do tworzenia innowacyjnych produktów i technologii, o transfer wiedzy. Zadaniem uczelni jest więc kształcenie, tworzenie i transferowanie wiedzy do gospodarki, przy czym ten transfer najlepiej realizowany jest przez transfer ludzi, pracowników i absolwentów.

Jakie więc powinny być nowoczesne uczelnie? Czy powinny być ośrodkiem wiedzy teoretycznej, czy też ośrodkiem przekazywania wiedzy i umiejętności praktycznych?

Przywołam tu opinię prof. Leszka Kołakowskiego „…Uniwersytet, od którego oddzieliłyby się wszystkie nauki stosowane, byłby wybitnie zubożony, straciłby społeczną wiarygodność i prawomocność, ale uniwersytet, który byłby całkowicie sprowadzony do zestawu szkół zawodowych, przestałby być uniwersytetem i utraciłby funkcję, która go historycznie i biologicznie definiuje..."

Prawdziwym i ciągłym wyzwaniem jest znalezienie właściwych proporcji, równowagi między kształceniem i badaniami w zakresie nauk podstawowych i stosowanych.

Czy mamy szansę na sukces?

Zdecydowanie TAK. Nasz Kraków jest w tej chwili atrakcyjnym miejscem dla biznesu. To przecież nie dlatego, że mamy lepsze drogi, niższe podatki, zdrowsze powietrze. Przewagą są młodzi, dobrze wykształceni ludzie. Kończą studia, są głodni sukcesu, chcą zdobyć pracę, chcą się wykazać i chcą to robić tutaj, w Polsce.

Raport „Indeks Millenium" pokazuje ścisłą korelację między potencjałem innowacyjności regionów i wydatkami na B+R a liczbą studentów. Niezmiennie przodująca pozycja województw mazowieckiego i małopolskiego jest konsekwencją ich wysokiego potencjału akademickiego, naukowego i gospodarczego.

Czego jeszcze potrzebujemy?

Sama otwartość na innowacje bez realnych narzędzi wsparcia nie spowoduje, że Polska stanie się przestrzenią absorbującą innowacje. Polska w rankingu Banku Światowego „Doing Business" zajmuje 40 miejsce. To oznacza spadek o siedem pozycji w porównaniu z poprzednią edycją raportu. W dodatku to już czwarty spadkowy rok z rzędu, licząc od raportu za 2017 r. Potrzebujemy dobrych reform.

Następna bariera to oczywiście pieniądze; skąd wziąć inwestorów. Kto zaryzykuje wydatki na innowacje? Problemem polskiej gospodarki jest to, że mamy mały kapitał w rękach polskich, a to wielkość nakładów przekłada się na rozwój innowacyjnych technologii. Naukowcy powinni pracować z zalążkiem szaleństwa naukowego, w którym rzucają się na pomysły, wydawałoby się nierealne. Tylko na takiej drodze można wymyślać innowacyjne technologie, nowe materiały. Tacy ludzie nie mogą zajmować się zdobywaniem pieniędzy, analizą ofert kredytowych i przepisów bankowych. Banki z kolei nie znają się na nauce i trudno im oceniać wyniki badań naukowych. Musi byś ktoś prężny, kto ma zaufanie obu stron, kto ich dobierze i połączy. Do współpracy w triadzie: nauka–biznes–administracja potrzeba ekspertów, którzy będą zajmować się pośredniczeniem między nauką a biznesem.

I wreszcie, gdy profesor Janusz Czapiński mówił o wynikach „Diagnozy Społecznej", podkreślał, że Polska nie będzie się rozwijać technologicznie, kreować własnych marek, dopóki nie wzrośnie społeczny kapitał wiążący. Może to, spontaniczne niemal, znajdowanie przyczyn na „nie" jest konsekwencją niskiego kapitału społecznego? Braku zaufania w relacjach międzyludzkich? I najpierw to trzeba naprawić, a reszta, w tym transfer technologii, pójdzie łatwiej.

Tak jak potrzebne jest budowanie zgody społecznej na inwestycje infrastrukturalne, zmiany organizacyjne, tak również na wprowadzenie nowych technologii i usług. Czy to nasze zmartwienie? Zdecydowanie tak. To specjalista (naukowiec, inżynier…) powinien być dla interesariuszy autorytetem. Wie, co buduje, jak to będzie działać, jakie korzyści i zagrożenia przynosić.

Potrzebne jest zrozumienie zachodzących zmian cywilizacyjnych, gospodarczych i technologicznych, w tym poznanie najważniejszych technologii, które zrewolucjonizują świat w najbliższych kilku latach.

Polski nie stać na zaniechanie innowacyjności! Nauka powinna być motorem gospodarki. To musi być myślenie win–win. Przegrać zawsze zdążymy. Wystarczy nic nie robić. Znamy tyle sposobów na „nie". Tego nie trzeba się uczyć. Chodzi o to, żeby nauczyć się mówić „tak".

A najważniejsi są ludzie. Sekret leży w ludziach – potrzebni są odpowiedni ludzie na odpowiednich stanowiskach, to jest co najmniej połowa sukcesu – trzeba umieć znajdować i promować odpowiednich ludzi. Człowiek jest kluczem do sukcesu.

ZBIGNIEW KĄKOL
Akademia Górniczo-Hutnicza

PRZYSZŁY TYDZIEŃ W PAU

Konferencje, Sesje, Imprezy...

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – **tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.**

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy"; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.